

ANNA BUCZAK ur. 1924; Grabowiec

Tytuł fragmentu relacji	Prawosławni w Grabowcu przed II wojną światową
Zakres terytorialny i czasowy	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	prawosławni w Grabowcu

Prawosławni w Grabowcu przed II wojną światową

Kościół w Grabowcu był i cerkiew była tu w tym czasie. W tym miejscu, gdzie stoi teraz szkoła. Ja do tej szkoły cerkwi nie chodziłam. To była cerkiew unicka, czy prawosławna. Dzieci szkolne chodziły do tego kościółka, a później już za mojej starszych lat, jak już byłam w trzeciej klasie, to już nie było tego kościółka. Był kościółek, ale to już pop był... W Grabowcu wcześniej byli prawosławni. Jedni nazywali się unicy a drudzy prawosławni, ale ja nie mogę tak odróżnić. Jedni chodzili do tej cerkwi - tam gdzie poczta jest, a drudzy do tej murowanej cerkwi. Prawosławni to byli tak samo gospodarze, jak i katolicy... Tak samo mieli ziemię. Święta u prawosławnych wyglądały tak samo, jak u katolików. Tak samo wigilia była... Tylko przenajświętszy sakrament u ruskich to był taki malutki jak szkło od okularów i to nazywali proskórki. Kolegowałam się z koleżanką wyznania prawosławnego. Byłam też na ruskim ślubie. On wyglądał troszkę inaczej niż u katolików, bo ojciec stawał i w ten czas dwoje młodych przystępowało i ciągnęli za sobą lniane płótno, taki ręcznik lniany i tak nogą ciągnęli dookoła tego stołu ... Nad głowami tych młodych druhna i ten swat trzymali korony i dookoła chodzili. U nas tego nie ma, a u ruskich tak było. Prawosławni, kiedy był pogrzeb nieśli trumnę osobno, a wieko osobno do samej mogiły. Tak wprowadzali do cerkwi i potem z cerkwi na cmentarz osobno nieśli wieko. Ukraińcy chowali się w jednym miejscu..., to było bez różnicy.

Data i miejsce nagrania	2002-12-06, Grabowiec
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska, Maria Kowalczyk
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"